II Niedziela (A) Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (*Mt* 17,1-9): Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza".

Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!" Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlękli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: „Wstańcie, nie lękajcie się!" Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie".

„To jest mój Syn umi?owany, w którym mam upodobanie, Jego s?uchajcie!"

Diakon Josep MONTOYA Viñas
(Valldoreix, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, na początku Wielkiego Postu, liturgia Słowa zaprasza nas do kontemplacji tajemnicy Przemienienia Pańskiego: „Jezus (…) zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich" (Mt 17,1-2), doświadczenia, którego oni nie zapomną (por. na przykład 2 P 1,16-19). To, że Chrystus przemienia nasze życie, jest doświadczeniem, o którym w mniejszym lub większym stopniu wszyscy możemy dać świadectwo. Jakże często Pan daje nam życie, sprawiając, że małe gesty naszej codziennej egzystencji stają się wydarzeniami niezwykłymi.

Jakże często nasze modlitwy i prośby stają się rzeczywistością i nas zaskakują, jak jaśniejąca obecność Jezusa, która dziś wprawia Piotra, Jakuba i Jana w zachwyt. Bo Jezus jest objawieniem miłości Ojca w nas. I wtedy możemy uczynić swoimi słowa Szymona Piotra: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy" (Mt 17,4).

Lecz zaraz potem Ojciec zaprasza nas do przyjęcia postawy, którą tak trudno nam wprowadzić w życie: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!" (Mt 17,5). Przy wielu okazjach papież Leon XIV przypominał nam, że „Chrystus przemienia życie i wzywa nas, aby Go słuchać". To jest klucz do Przemienienia: słuchać Syna Bożego. Słuchać Słowa… oznacza także zwracać uwagę na naszych pasterzy, słuchać syna czy córki przeżywających niepokój, albo osoby żyjącej w samotności czy rozpaczy, albo

chorego… a przede wszystkim słuchać naszego serca na modlitwie, skąd Pan do nas przemawia.

„Wstańcie, nie lękajcie się!” (Mt 17,7) — mówi im natychmiast Jezus Chrystus. Przemienienie jest także zapowiedzią Zmartwychwstania. Przypomina nam, że po krzyżu przychodzi Chwała. W chwilach ciemności, choroby czy cierpienia ta scena daje nam nadzieję: ostatnie słowo nie należy do bólu, lecz do światła. Oby ta postawa zdumienia, nadziei i słuchania towarzyszyła nam szczególnie w tym drugim tygodniu Wielkiego Postu.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- „W przemienieniu Chrystusa chodziło głównie o to, aby z serc uczniów usunąć zgorszenie krzyża i by uniżenie dobrowolnie przyjętej męki nie zakłóciło wiary tych, którym została objawiona wspaniałość ukrytej godności” (Święty Leon Wielki)

- „‘Jego słuchajcie’. To bardzo ważne zaproszenie Ojca. My jako uczniowie Jezusa jesteśmy wezwani do słuchania Jego głosu i do brania na serio Jego słów” (Franciszek)

- „Ewangelie przytaczają w dwóch uroczystych chwilach - podczas Chrztu i Przemienienia Chrystusa - głos Ojca, który określa Go jako swego "Syna umiłowanego" . Sam Jezus określa się jako "Jednorodzony" Syn Boga (J 3,16) i przez ten tytuł potwierdza swoją wieczną preegzystencję. Domaga się On wiary "w imię Jednorodzonego Syna Bożego" (J 3, 18). (...)” (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 444)

Inne komentarze

«Tam przemieni? si? wobec nich»

Rev. D. Jaume GONZÁLEZ i Padrós
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, w drodze ku Wielkiemu Tygodniowi, Liturgia Słowa mówi nam o Przemienieniu Jezusa Chrystusa. I chociaż kalendarz liturgiczny przewiduje dzień świąteczny dla uczczenia tego wydarzenia (6 sierpnia), już teraz zaprasza się nas do rozważenia tej samej sceny w powiązaniu z wydarzeniami Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Naszego Pana.

Zbliżały się dni zbawczej Męki Jezusa. On sam zapowiedział ją wyraźnie sześć dni przed wejściem na Górę Tabor: powiedział im, że «musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie» (Mt 16,21).

Ale uczniowie Jego nie byli jeszcze gotowi, aby widzieć, jak ich Pan cierpi. On, który zawsze współczuł z

opuszczonymi, który przywracał biel skórze zniszczonej przez trąd, który otwierał na światło oczy tylu niewidomych, i który przywracał sprawność sparaliżowanym członkom, nie mógłby przecież teraz pozwolić, aby Jego ciało zostało oszpecone od uderzeń i chłosty. A jednak On stwierdza jednoznacznie: «Muszę wiele wycierpieć». Nie do pojęcia! Niemożliwe!

Jednakże nawet pomimo tego braku zrozumienia, Jezu dokładnie wie, w jakim celu przyszedł na świat. Wie, że musi wziąć na siebie wszystkie słabości i ból, które przytłaczają ludzkość, ażeby móc ją uświęcić i w ten sposób uratować ją z błędnego koła grzechu i śmierci; tak, aby zwyciężona śmierć już więcej nie trzymała na uwięzi ludzi, którzy przecież zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga.

Dlatego też, Przemienienie Pańskie jest wspaniałym obrazem naszego odkupienia, gdzie Ciało Pańskie ukazuje się w blasku zmartwychwstania. Tak więc, jeśli Jezus zapowiedzią Swej Męki wywołał niepokój w Apostołach, tak blaskiem Swojej boskości utwierdza ich w nadziei i daje zapowiedź radości paschalnej, chociaż, ani Piotr, ani Jakub, ani Jan nie wiedzą dokładnie co oznacza…. zmartwychpowstanie (por. Mt 17,9). Z pewnością wkrótce się dowiedzą!